

Wacław Tkaczuk

Warszawa

2023

po tamtej stronie

wiersze

Skrzydło liścia

1970

Jabłoneczko, twoje gałązki
obracają talerz nieba.

Chyba już nigdy nie zobaczę sadu, w którym tak
żarliwie modliłem się do jabłonki. Miałem wtedy osiem lat.
Niewiele zmieniło się od tego czasu. Nadal nie umiem
powozić końmi ani kosić trawy... Któż mógłby z czystym
sumieniem oddać mi lejce albo kosę?

Przy służbowym stoliku kelnerka zapisuje ołówkiem
zbędne formularze. Przesuwa drewniane gałki liczydła.
Odpędza wyliniałego kota. Kiedy staje się zbyt natarczywy,
wyrzuca go za drzwi. Potem wyciera ręce o listek fartuszka.

Jabłoneczko, twoje gałązki
obracają talerz nieba.

Zielone – zielone

Po bruździe ziemi zaoranej dojdę
do bram szerokich a mocnych, i
murów wapnem bielonych. Ani
tam szkło, ani słońce zdradliwe.
Kilka gałęzi deszcz omroczył. Łza
korzenie toczy. Lęgnie się kwiecień.

U furty i dalej – metal jak żagle wysoki – –

1.

Zboża szelest niejednolity: Jeśli
uważnie ktoś słucha, najpierw
kłosy usłyszy, później łodygi, gdzie
umierać poczyna korzeni kruchość, wypełniająca ziemię po brzegi!...

2.

Melodię miodu, wychylonego z ziemi, niebezpieczną
dla bosych nóg, pług obrócił słońcem w dół.